

# Joanna Bieńkowska

---

## Sprawozdanie ze spotkania z poezją Julii Hartwig, Mainz (Niemcy), 7 lutego 2013 roku

---

Prace Literaturoznawcze 1, 321-324

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

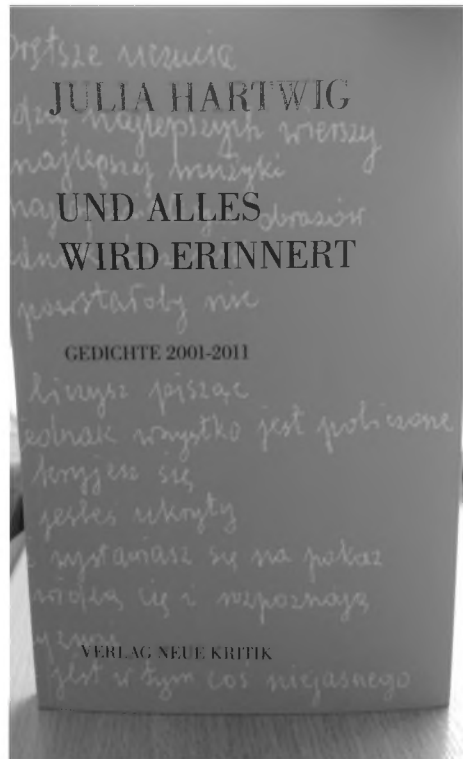
Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

# SPRAWOZDANIA

Joanna Bienkowska

## Sprawozdanie ze spotkania z poezją Julii Hartwig, Mainz (Niemcy), 7 lutego 2013 roku

*Und alles wird erinnert. Gedichte 2001-2011* to zbiór utworów wybranych i przetłumaczonych przez Bernarda Hartmanna – absolwenta slawistyki, polonistyki i germanistyki – z poezji Julii Hartwig. Wiersze pochodzą z tomików: *Nie ma odpowiedzi (Es gibt keine Antwort)*, *Bez pożegnania (Ohne Abschied)*, *To wróci (Das kommt zurück)*, *Jasne niejasne (Klar unklar)* oraz *Gorzkie żale (Bittere Klagen)*.



Fot. Okładka książki pt. *Und alles wird erinnert. Gedichte 2001-2011*

7 lutego 2013 roku Bernard Hartmann promował swoją książkę w Niemczech, a w spotkaniach towarzyszył mu wydawca poezji Julii Hartwig Ryszard Krynicki. Przyjechali do Mainz (Moguncji), by spotkać się z czytelnikami. Promocję rozpoczął dyrektor Instytutu Sławistyki Uniwersytetu Jana Gutenberga (Johannes Gutenberg – Universität Mainz) profesor Alfred Gall, który w swojej przemowie przedstawił przybyłych gości oraz po niemiecku omówił najważniejsze wydarzenia z życia poetki. Pisarka nie była obecna z powodu złego stanu zdrowia. Wyświetlony został film, w którym Julia Hartwig czytała wybrane przez siebie wiersze. Szczególnie interesujące było zaprezentowanie przez Ryszarda Krynickiego prywatnej sylwetki autorki – jednej z najwybitniejszych polskich pisarek XX wieku.



Fot. Ryszard Krynicki czyta wiersze Julii Hartwig pt. *Koleżanki*, *Tygrys w domu* i *Tak będzie*

Książka *Und alles wird erinnert. Gedichte 2001–2011* ukazała się na początku 2013 roku, nakładem wydawnictwa *Verlang neue Kritik*. Zbiór liryków ma niewielki format i składa się ze 125 stron wydanych w języku niemieckim. Nie zawiera wstępu. Na końcu znajduje się aneks, w którym pojawiają się ważne informacje z życia poetki. Wspomina się o wydarzeniach, które wpłynęły na jej twórczość, chociażby takich jak wczesna śmierć matki, podróże zagraniczne do Paryża i USA czy życie w komunizmie. W jednym z wywiadów Julia Hartwig podkreśla, że jeździła do Paryża „wie-

<sup>1</sup> E. Zdrojkowska, *J. Hartwig. Kiedy coś mnie uderza*, w: tejsze *Rozmówki polsko-polskie. Wywiady radiowe*, Olsztyn 2012, s. 68.

<sup>2</sup> J. Hartwig, *Und alles wird erinnert. Gedichte 2001–2011*, przeł. B. Hartmann, Roßdorf 2013, s. 113–120.

lokrotnie w ciągu lat, dla celów dokumentacyjnych, literackich również, nie mówiąc już o przyjemności pobytu w tym mieście, które jest – nie muszą go zachwalać – miejscem wspaniałym, bardzo ciekawym dla pisarza, dla człowieka, który się interesuje malarstwem, którego interesują dzieje pewnego rozwoju społecznego, który tam nastąpił. Bo ja byłam we Francji w czasach tuż po wojnie – to była Francja bardzo biedna, a potem wracałam do Francji bardzo zamożnej, mieszczańskiej. Napisałam dwie książki, dwie monografie francuskie, poświęcone Apollinaire'owi i Nervalowi i przetłumaczyłam dosyć pokaźną liczbę wierszy Apollinaire'a oraz poetów skupionych wokół niego<sup>1</sup>. Hartmann starał się scharakteryzować główne motywy wybranych tomików. Zauważył, że w twórczości pisarki dominuje opis ludzi, ich codziennych zmartwień, smutków oraz radości. Według niego Hartwig pisze o tym, co widzi. Wyraża własne zdanie, emocje i opinie o drugim człowieku<sup>2</sup>. Aneks kończy się fragmentem wiersza pt. *Koda* podsumowującym całe życie: „Sie blickte zurück und sagte:/ Sei dankbar Du wurdest reich beschenkt<sup>3</sup> (Oglądając się wstecz mówiła/ Bądź wdzięczna Byłaś hojnie obdarzona<sup>4</sup>).

Po aneksie zamieszczono zbiór haseł, które mogły być dla czytelnika niejasne. Wśród nich znalazły się m.in. Stawisko, Jan Lebenstein, Józef Czechowicz, den leiden Seeken Brennen, Henryk Grynberg, den beiden, Anna und Jerzy, Jerzy, Tuwims Polnische Blüte, „Wiadomości Literackie”, „Pion”, „Prosto z Mostu”, Miłosz, Norwid, Zimmerman, Nikifors Farben czy Janusz Pasierb<sup>5</sup>.

Ostatnia strona okładki zawiera informację o Julii Hartwig, w dwóch zdaniach opisana została twórczość pisarki, w której dominują wspomnienia i osobiste historie. Według Bernharda Hartmana jej wiersze można traktować jako bilans całego stulecia.

Spotkanie prowadzono w dwóch językach. Bernard Hartmann i Ryszard Krynicki czytali poezję po niemiecku i po polsku. Zaprezentowali wiersze pt. *Koleżanki*, *Tygrys w domu* i *Tak będzie*, poddając je analizie i interpretacji.

W tomie znalazł się także wiersz *Widziałam*, który wcześniej został wysłany do Instytutu Slawistyki, by można go było omówić przy współudziale słuchaczy. Jego wersja oryginalna brzmi:

Widziałam te miasta we śnie  
San Francisco i Nowy Orlean  
Potem zobaczyłam je na własne oczy  
A jednak w snach wracają te same co niegdyś krajobrazy  
kpiąc sobie z tego co poznałam i moich czterech zmysłów<sup>6</sup>

3 Tamże, s. 120.

4 J. Hartwig, *Koda*, w: tejże, *Wiersze wybrane*, Kraków 2010, s. 353.

5 Tejże, *Und alles...*, s. 121–122.

6 J. Hartwig, *Bez pożegnania*, Warszawa 2004, s. 85.

Studenci na zajęciach z przekładu prowadzonych przez doktor Ewę Markarczyk-Schuster przetłumaczyli wcześniej ten utwór i przedstawili jego translację na spotkaniu z gośćmi 7 lutego. Zainteresowanie przekładem było ogromne, tym bardziej, że wersja, którą zamieszczono w wydanej i prezentowanej książce, różniła się znacznie od zaproponowanej przez studentów.



Fot. Student prezentuje pracę grupy – przetłumaczony wiersz Julii Hartwig pt. *Widziałam*. Po lewej stronie siedzą: Ryszard Krynicki, po prawej Bernhard Hartmann

Po prezentacji przekładów rozpoczęła się dyskusja nad różnymi odczytaniem tekstu. Bernhard Hartmann mówił o trudnościach związanych z tłumaczeniem tego wiersza. Zamiast *gesehen* w jego przekładzie pojawia się czasownik w formie *sah*. Autor wyjaśnił, że lepsza jest forma aktywna zamiast pasywnej czasu przeszłego. Sporym wyzwaniem, nie tylko dla studentów, było znalezienie niemieckiego odpowiednika dla wyrazu „krajobraz”, gdyż zabrakło odpowiedniej formy w pragmatycznym języku niemieckim.

Po dyskusji nad tekstem pojawiły się pytania o pracę tłumacza. Rozmawiano o relacji pisarz – tłumacz. Podczas spotkania można było dowiedzieć się, że każdy przekład niemieckojęzyczny jest czytany i autoryzowany przez Julię Hartwig, która nanosi swoje uwagi i odsyła je tłumaczowi. Pisarz zatem ma ostateczny wpływ na swój tekst w języku obcym. Pytano także o sposób pracy. Obaj panowie przyznali, że tłumaczenie tekstów jest bardzo trudne, ponieważ wymaga żmudnych prac leksykograficznych. Powiedzieli też, że niektórych utworów polskich pisarzy nie da się przetłumaczyć. Ich zdaniem twórczość chociażby Cypriana Kamila Norwida czy Mirona Białoszewskiego jest mocno osadzona w polskich realiach językowych.

Po spotkaniu można było porozmawiać z gośćmi oraz kupić książkę i otrzymać autografy tłumaczy.